

s. Teresa Obolevitch

Nauka w poszukiwaniu metafizyki. Myśl Sołowjowa

Włodzimierz Sołowjow (1853–1900) jest jednym z najbardziej oryginalnych myślicieli rosyjskich, a nawet uznawany jest za pierwszego zawodowego filozofa w Rosji. Poglądy jego kształtowały się w czasie, który jeden z krytyków określił jako epokę filozoficznej beznadziei i załamania. Myśl filozoficzna była skrepowana przez skrajny racjonalizm w postaci idealizmu Hegla z jednej strony oraz przez skrajny empiryzm pozytywistów z drugiej. Pozytywistyczne nastroje przesiąkały środowisko nie tylko ówczesnych myślicieli, ale i uczonych. Dwudziestojednoletni Sołowjow, absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, rozpoczął prawdziwą walkę z pozytywizmem począwszy od swej pracy magisterskiej *Kryzys filozofii zachodniej*, której nadał podtytuł *Przeciwko pozytywistom*. Filozof dostrzegł destrukcyjny wpływ pozytywizmu na naukę, odmawiający prawa głosu wszelkim pozaempirycznym dociekaniom. Jak pisał Sołowjow, *pogląd ten przeczy ludzkiemu dążeniu do absolutnej wolności i ignoruje lub wprost odrzuca wrodzoną metafizyczną potrzebę ludzkości, która odróżnia człowieka od zwierząt i z tego powodu nie daje się wykorzystać*¹. Jednak nie tylko natura ludzka potrzebuje otwarcia się na horyzont metafizyki. Metafizyki domaga się sama nauka. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentacji rosyjskiego filozofa.

¹Por. W. S. Sołowjow, *Mietafizyka i położitielnaja nauka* [w:] (red.) S. M. Sołowjow, E. Ł. Radłow, *Sobranije soczinienij Władimira Siergiejewicza Sołowjowa*, t. I, Fototipiczieskoje izdanie, Bruxelles: Žizn s Bogom 1966, s. 197.

Sołowjow jest twórcą ciekawej koncepcji tzw. wiedzy integralnej (wolnej teozofii). Ma być ona syntezą filozofii, nauki i teologii. Filozofia dostarcza w poznaniu rzeczywistości elementu racjonalnego, nauka – czynnika empirii, zaś teologia – momentu wiary. Związek tych trzech dziedzin nie jest tylko zewnętrzny. Nie należy go rozumieć jedynie w ten sposób, że badacz tego świata ma uwzględniać w swej działalności wszystkie wspomniane elementy (wbrew heglistom czy pozytywistom). Wiedza integralna stanowi organiczny związek, w którym każda dziedzina domaga się dla swego istnienia dwóch pozostałych. Jak zobaczymy, synteza ta jest głęboko zakorzeniona w metafizycznym systemie Sołowjowa, tak że zjednoczenie *ratio*, empirii i wiary dokonuje się już na najbardziej fundamentalnym poziomie istnienia bytu.

Sołowjow twierdził, że do postulowanej przez niego wiedzy integralnej można dojść wychodząc zarówno od filozofii, jak też od nauki czy teologii. Żadna bowiem z tych dziedzin, wzięta z osobna, nie daje prawdziwego poznania. Aby zobaczyć, dlaczego nauka potrzebuje filozofii, w szczególności metafizyki, spójrzmy najpierw na Sołowjowskie rozumienie nauki.

Wiedza naukowa powinna posiadać dwie charakterystyczne cechy, wyróżniające ją spośród innych rodzajów poznania: (1) od strony merytorycznej – wiarygodność prawd uznawanych przez naukę oraz (2) od strony formalnej – systematyzacja tychże prawd. Jednak w ramach naukowego poznania żadne z tych kryteriów naukowości nie może być spełnione. Dlatego nauka musi odwołać się do takiej dyscypliny, która gwarantowałaby ich spełnienie, tj. do metafizyki. Prześledźmy argumentację Sołowjowa.

Wiarygodność danych nauki

Prawdziwa nauka dąży nie tylko do uzyskania konkretnych korzyści praktycznych, jak chcą pozytywiści, ale także do odpowiedzi na pytanie, *jaka* jest badana rzeczywistość. Cel nauki jest nie tylko pragmatyczny, ale i poznawczy. Ponadto tylko takie ugrun-

towanie, które odwołuje się do źródeł trans-fenomenicznych, czyni możliwym realizację uznawanego także przez pozytywizm predyktywnego celu nauki. Pozostanie jedynie na poziomie fizykalnym nie pozwala na uzyskanie nie tylko pewności, ale nawet prawdopodobieństwa, że określony fakt empiryczny powstaje na skutek oddziaływania tych, a nie innych zjawisk. Dopiero pozazjawiskowa przyczyna zdolna jest adekwatnie wyjaśnić zachodzące w świetle empirii zmiany.

Dla realizacji tego celu naukowcy tworzą rozmaite, racjonalistyczne hipotezy, przekraczające obszar empirii (Sołowjow wymienia m. in. różne modele atomów, rozpowszechnioną wówczas ideę eteru). W ten sposób każde badane zjawisko zakłada uznanie pewnego elementu trans-fenomenicznego, a więc tak czy inaczej rozumianej istoty. Sołowjow stwierdza nawet, że istnieje cała hierarchia zjawisk i istot: *to, co jest istotą w pewnym względzie lub na pewnym stopniu poznania, jest tylko zjawiskiem w innym względzie lub na innym stopniu poznania*². Wystarczy popatrzeć przez mikroskop na pantofelka, by dostrzec, że jego ruchy, które pełnią funkcję zjawiska, są przejawem pewnej istoty, tzn. życia tego organizmu. Z kolei życie to jest zjawiskiem jeszcze bardziej głębskiej i podstawowej istoty – tego organicznego typu, według którego pantofelek jest zbudowany. W swych wyjaśnieniach nauka z konieczności odwołuje się do coraz to głębszych struktur. Zatem jest w niej obecny element metafizyczny, zgodnie z etymologią słowa „metafizyka” – to, co leży poza zakresem zjawisk fizycznych.

Jednakże spekulatywne postępowanie w nauce ma jeden poważny mankament. Sołowjow wyraźnie zastrzega, że dowolnie rozbudowane racjonalne konstrukcje w teoriach naukowych mają wyłącznie hipotetyczny charakter. Mają one swoje źródła w twórczości uczonych, którzy jedynie przybliżają badaną rzeczywistość, ale nie są władni stwierdzić, że odkrywają jej absolutne podstawy. Nawet aksjomatyczne prawdy obecne w każdej nauce (np. fakt

²*Mietafizika* [w:] tamże, t. X, *Statji iz Enciklopediczieskogo Słowaria Brockhausa–Efrona*, s. 240.

życia w biologii, pojęcie liczby i przestrzeni w matematyce, uznanie rzeczywistych zdarzeń w historii), które służą za punkt wyjścia dla dalszych badań, same w sobie pozbawione są należytej wiarygodności. Jeszcze w mniejszym stopniu zasługują na zaufanie wyniki spekulacji uczonych. Nie mają jednak racji pozytywiści odrzucające rozumowe dociekania. Nauka powinna się oprzeć na takich prawdach, których wiarygodność jest absolutna sama w sobie, tj. na tym, co w filozofii zwie się racją ostateczną bytu. Nauka, którą Sołowjow określa jako wiedzę obiektywnie wiarygodną, potrzebuje metafizyki, gdyż w przeciwnym razie przestałaby ona spełniać swoje własne kryterium naukowości, uznając pewne prawdy bez należytego uzasadnienia.

Systematyzacja wyników nauki

Druga racja, dla której poznanie naukowe domaga się metafizyki, wynika z kolejnego kryterium naukowości przedstawionego przez Sołowjowa. Każda nauka charakteryzuje się systematyzacją swoich danych. I tak matematyka *ustala wszystkie możliwe stosunki przestrzenne i liczbowe*³, nauki przyrodnicze poszukują związku między faktami empirycznymi, historia zaś próbuje ustalić całokształt wydarzeń, które zaszły w świecie. Jednak poszczególne nauki badają tylko określony aspekt świata. Dlatego nawet najbardziej kompletna systematyzacja wiadomości w naukach szczegółowych nie może objąć i połączyć ze sobą wszystkich możliwych fragmentów rzeczywistości. To ograniczenie znów wywołuje wewnętrzne napięcie w sferze nauki: z jednej strony, dąży ona do maksymalnej systematyzacji swych danych, z drugiej zaś, powoduje to coraz większe różnicowanie. Dla przezwyciężenia tego niepożądanego, niezgodnego z kryterium naukowości efektu i osiągnięcia formy prawdziwej systematyczności – ustalenia rzeczywistego związku między wszystkimi zjawiskami – nauka powinna zro-

³Nauka [w:] tamże, t. XII, *Statji iz Enciklopediczieskogo Słowaria Brockhausa-Efrona*, Bruxelles: Žizń s Bogom 1970, s. 606.

bić krok w kierunku wiedzy najbardziej uniwersalnej, mającej za przedmiot rzeczywistość w jej całości, tj. metafizyki.

W jaki sposób możliwa jest integracja nauki i metafizyki? Na czym polega absolutna wiarygodność i absolutna systematyzacja naukowych danych, którą ma przynieść metafizyka? By odpowiedzieć na te pytania, należy rozpatrzyć, przynajmniej w zarysie, metafizyczną koncepcję Sołowjowa. Według niego każde zjawisko ma u swych podstaw właściwą mu istotę, zwaną także metafizycznym atomem, monadą lub ideą (nie będziemy tu rozważać specyfiki tych określeń). To ona stanowi rację ostateczną zjawisk będących przedmiotem nauk szczegółowych. W odróżnieniu od spekulatywnych konstrukcji nauki, zasada metafizyczna posiada wiarygodność sama w sobie, tj. wiarygodność absolutną. Idee nie tylko odpowiadają za istnienie wszystkich rzeczy, ale odgrywają zasadniczą rolę w ich poznaniu: postrzegane przez nas zjawiska powstają bowiem na skutek wzajemnego oddziaływania idei, w wyniku czego zachodzi niejako ich materializacja; metafizyczna istota stanowiąca „byt w sobie” realizuje się w danych empirycznych, staje się „bytem dla nas”. Z tej racji zjawiska, będące bezpośrednim przedmiotem badań nauk przyrodniczych, zależne są od ich metafizycznego podłoża – istot. Nauka jest uwarunkowana przez metafizykę. Przyjęcie przez naukę metafizycznego fundamentu zjawisk pozwoli przeto na ich ostateczne uzasadnienie.

Całość wszystkich istot stanowi organiczny związek – wszechjedność, albo drugi absolut (drugi biegun absolutu). Jest nim kosmos, czasem nazywany przez Sołowjowa duszą świata, w odróżnieniu od pierwszego absolutu – Boga. Ponieważ wszystkie idee znajdują się na wspólnej płaszczyźnie drugiego absolutu, stąd ich materialne implikacje – zjawiska – również są powiązane ze sobą, tak, jak gałęzie drzewa połączone są dzięki wspólnemu pniowi i korzeniom albo jak punkty obwodu są połączone przez centrum koła. Z tej racji wszystkie nauki, mimo że mają za swój przedmiot rozmaite zjawiska lub fragmenty rzeczywistości, znajdują się

w wewnętrznym związku ze sobą. W ten sposób tworzą one jeden wspólny organizm nauki.

Wszechjedność znajduje się w ciągłym rozwoju. Dlatego także nauki o profilu historycznym, takie jak historia ogólna i wszystkie dyscypliny zajmujące się zmiennością tego świata (tj. nauki humanistyczne badające wszelkie przejawy kultury ludzkiej) są również włączone w ten spójny system nauk. Zatem metafizyka stanowi niezbędny warunek nauki również ze względu na kryterium systematyzacji.

Na zakończenie należy stwierdzić, że ocena Sołowjowskiego zabiegu przyjęcia metafizyki w roli metodologicznego uzasadnienia nauki jest niejednoznaczna. Z jednej strony, myśl jego zawiera wiele trafnych intuicji, do których należy przekonanie o ograniczeniu empirycznego obszaru w nauce, postulat przekroczenia jego granic oraz śmiałe poszukiwania wewnętrznej prawdy rzeczy, która jest gwarantem racjonalności działalności naukowej. Jednakże intuicje te gubią się w terminologii myśliciela. Sołowjow miał rację, że nauka nie może pozostać tylko na poziomie zjawisk. Lecz nie można oprzeć jej także na apodyktycznych, niepodważalnych, racjonalistycznych podstawach, dalekich od doświadczenia. Nauka musi zachować swój empiryczny charakter, chociaż jej dążeniem jest przekraczanie samej siebie. Odniesione sukcesy metody empiryczno-matematycznej są tego świadectwem.